



Echa z Konwencji - Mukaczewo 2017

22-24 WRZEŚNIA 2017

Droga chrześcijanina wiedzie ku górze, jak mówi nam to Pan Bóg przez usta proroka Izajasza – Izaj. 30:29: „*Wtedy zaśpiewacie pieśń jak w noc uroczystego święta i będziecie się radować z serca jak pielgrzym, który idzie przy wtórze fletu na górę Pana, do opoki Izraela*”. Kiedy spojrzymy na to, gdzie wiedzie nasza droga ku społeczności braterskiej, możemy dojść do wniosku, że nie są to jedynie słowa symboliczne. W tym roku po raz kolejny mogliśmy uczestniczyć w duchowym schronisku w Mukaczewie, mieście położonym na Zakarpaciu, na Ukrainie. Chcąc tam dotrzeć, musieliśmy pokonać piękne górskie tereny. Samo miasto, dzięki wyjątkowo korzystnej lokalizacji w odległości 90-100 km od granicy Rumunii i Polski, jest idealnym miejscem na spotkania przy Słowie Bożym dla braci i siostr z różnych stron Środkowej i Wschodniej Europy. Nawet długie postoje na granicach przeradzają się w mile spędzony czas pośród braterstwa.

Wersetem przewodnim konwencji był fragment z Rzym. 3:24: „*I są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie*”. Nabożeństwo rozpoczęło się w piątek w godzinach popołudniowych; prowadził br. Dan Paska z Rumunii. Następnie jego rodak br. Liviu Chiorean podzielił się tematem z Listu do Hebrajczyków 4:1: „*Pozostać w tyle*”. Każdy ze słuchających zastanawiał się zapewne, w jaki sposób słowa skierowane do Żydów dotyczą nas. Ten wielki przywilej wejścia do odpocznienia nie należy do tego, który go chce, ani do tego, kto biegnie, ale jest dla tych, którzy chcą i biegną wtedy, gdy są powołani. Brat nas zachęcał, abyśmy nie ulegali zniechęceniu i nie poddawali się, gdy przychodzą na nas ciężkie doświadczenia, ale pamiętali zawsze o drogich obietnicach danych przez Boga. Swojego powołania natomiast nie mamy lekceważyć, jak to zrobili Nadab i Abihu, synowie Aaronowi, ofiarując to, czego nie chciał Bóg. Chcąc otrzymać nagrodę, musimy się stale uświęcać, oczyszczać, udając się do naszego Orędownika, a wtedy będziemy mogli się stać naczyniem złotym, przeznaczonym do zaszczytnych celów. Chociaż wielu z nas było zmęczonych po podróży, to z miłą chęcią zasiedliśmy wieczorem przed prezentacją audiowizualną przygotowaną przez br. Romana Boichuka z Ukrainy na temat: „*Wy jesteście sól ziemi*”. Jeśli soli zabraknie, cóż się stanie? Sól jest substancją konserwującą i nadającą smak potrawom. Czy i my tą solą jesteśmy dla świata? Czy nasze życie o tym świadczy?

Drugi dzień konwencji rozpoczął br. Piotr Tyc. Z pewnoś-

cią zaproszenie na szkółki, jakie skierował do najmłodszych uczestników, ucieszyło wiele dzieci. Na ich przykładzie widzimy, że język nie stanowi bariery poznawczej, ale samo podejście do drugiej osoby. W pierwszym wykładzie br. Filip Knop, nawiązując do przewodniego wersetu, podzielił się rozważaniem: „*Usprawiedliwienie pokazane w słupach Przybytku*”. Gdy spojrzymy na ogrodzenie dziedzińca z zewnątrz, to dostrzeżemy białą tkaninę (czystość), która przedstawia nam usprawiedliwienie, podobnie jak dziedziniec. Samo usytuowanie tych miejsc pokazuje, że usprawiedliwienie nie jest celem samym w sobie, a jedynie pomocą do zamierzonego celu. Usprawiedliwienia (przykrycia) wymagają nasze ludzkie ciała (drewno), w których żyjemy, a które z powodu odziedziczonego grzechu są niedoskonałe. Cztery czynniki biorące udział w usprawiedliwieniu: z łaski, darmo, przez krew i z wiary są zobrazowane w ilości słupów, na których była zawieszona brama (wiara w Jezusa Chrystusa) przy wejściu z obozu na dziedziniec. Jest to początek, jaki musi przejść chrześcijanin, aby dojść do doskonałości i po zmartwychwstaniu (przejście poza drugą zasłoną) nie będzie potrzebować już więcej usprawiedliwienia. Do usprawiedliwienia są potrzebne uczynki, które świadczą o naszej wierze i postępie, co powinno się w nas objawiać.

W drugiej części odbyła się dyskusja panelowa, której przewodniczył br. Vasile Baci (Mołdawia), a wraz z braćmi Vladyslavem Symchukiem (Ukraina), Trajanem Iepure (Rumunia) oraz Franciszkiem Olejarem próbowali odpowiedzieć na dwa pytania:

1. Kogo przedstawiają dwie części, które pomrą, i trzecia część wprowadzona w ogień z Proroctwa Zachariasza 13:8-9?
2. Jakie są znaki wtórej obecności Pana?

Trzecim tematem, „*Wielkie Grono*”, usłużył br. Ghita Dragos (Rumunia). Tym, co nas odciąga od pracy Pańskiej, jest świat, ciało i Szatan. Chcąc poruszyć nasze serca, brat zadawał wiele pytań, na które każdy z nas powinien sobie odpowiedzieć. Czy potrafię się zaangażować dla Boga? Czy mogę wszystko zrobić tak, jak Pan by tego chciał (1 Kor. 4:2)? Na co przeznaczam swój czas? Czy jest to czas dla spraw Pańskich czy naszych egoistycznych potrzeb? Czy robię taki rachunek sumienia? Budowanie naszego charakteru powinniśmy budować na trwałym fundamencie. Chcąc nie być odtraconymi od Pana, nie możemy być leniwi, ale stale dążyć do wzrostu duchowego, a swoje błędy szybko naprawiać. Może się okazać, że tak naprawdę nie troszczymy się o rzeczy wartościowe, duchowe, przez co możemy odpaść od biegu po koronę chwały,



czci i nieśmiertelności.

W połowie dnia br. Osyp Zabój (Ukraina) zamienił br. Piotra Tyca w prowadzeniu nabożeństwa. Następnie wykład pod tytułem *„Dobrodziejstwa, które wyświadczył mi Pan”* przedstawił br. Jewhen Dovhan (Ukraina). Bracia mówcy często żyją swoimi tematami, a brat senior jest żywym tego przykładem. Pan Bóg obdarowuje nas wieloma błogosławieństwami, które nie zawsze dostrzegamy, ale doświadczenia nam o tym przypominają. Boskie miłosierdzie dla człowieka jest nieustanne. Poprzez społeczność z braćmi zauważamy swoje grzechy, dzięki czemu możemy się w porę poprawić i stawać lepszymi. W tym czasie, a nie innym odbywa się próba naszej wierności do Boga. Dopiero w Królestwie znikną nasze cierpienia, gdy Szatan, sprawca wszelkich nieszczęść, będzie związany (Obj. 20:2), a potem zniszczony.

W dalszej części br. Daniel Nanestean (Rumunia) prowadził zeznanie świadectw, wyjątkowe nabożeństwo, w którym chętni dzielili się swoimi przeżyciami czy troskami. Ta chwila była dla wielu czasem refleksji nad swoim życiem, ale też pewnym pocieszeniem i wzmocnieniem dla tych, którzy przechodzili podobne doświadczenia. Ostatnia część została poświęcona na śpiew dla Pana, wyrażony przez przedstawicieli z przybyłych krajów. Dzięki tej społeczności mogliśmy zauważyć, że pieśni, które znamy w ojczystym języku, są nieco inaczej odbierane w innym.

W ostatnim dniu konwencji przewodniczył br. Viorel Hamza (Mołdawia). Następnie br. Jakow Racovet (Mołdawia) usłużył tematem: *„Królestwo blisko jest”*. Pan Jezus poprzez różne przypowieści uczy nas, co musimy zrobić, aby odziedziczyć Królestwo i jak inwestować w wartościowe rzeczy. Nie ma znaczenia, jaki posiadamy status materialny, ponieważ naśladowcy Pana są tylko pielgrzymami, cudzoziemcami na tym świecie. Jak podkreślił mówca, obietnice, które są zawarte w Słowie Bożym, w głównej mierze należą do zwycięzców

(wiernych Wieku Ewangelii), dlatego powinniśmy tak żyć, aby obecna chwila była jakby ostatnią w naszym życiu.

W kolejnej części po raz drugi mogliśmy wsłuchać się w zeznania braci i siostr, które tym razem prowadził br. Mykola Dmytryk (Ukraina). Pomimo tego, że takie nabożeństwo miało miejsce dnia poprzedniego, teraz również było dużo chętnych, którzy chcieli się podzielić swoimi doświadczeniami. Społeczność ta pokazała nam, jak wielu braci czekało na tę konwencję, ale też, co sprawiło, że niektórzy przybyli na nią po raz pierwszy i co w związku z tym przeżyli.

Na zakończenie konwencji br. Leszek Krawczyk mówił na temat: *„Łaską zbawieni jesteście”*. Na usprawiedliwienie nie jesteśmy sami w stanie zapracować. Łaska to coś, co się nam nie należy, ale jednak to otrzymujemy. Wynikiem tej łaski jest wysokie powołanie. Aby z niej skorzystać, potrzebna jest pokora i poddanie swojej woli pod wolę Bożą.

Podsumowując konwencję, br. Viorel Hamza zacytował Psalm 150:1-2: *„Chwalcie Boga w świątyni jego, chwalcie go na ogromnym jego nieboskłonie. Chwalcie go dla potężnych dzieł jego, chwalcie go za niezmierną wielkość jego!”*. Słowa te z pewnością oddają to, co przeżyliśmy podczas tych trzech dni. Dziękujemy przede wszystkim Panu Bogu, że umożliwił nam przybycie na to miejsce, a także że mogliśmy skorzystać ze wspaniałej atmosfery, jaka tam panowała. Pewien brat powiedział, że kto był chociaż raz na tej konwencji, w przyszłości będzie chciał wrócić na to miejsce. Mijamy taką nadzieję, że będzie jeszcze ku temu taka okazja, abyśmy mogli skorzystać z tak błęgiego przystanku w naszej pielgrzymce za Panem jak ten.

Lecko Arkadiusz
R-
„Straż”